

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 29 października 2021 roku w sprawie XVIII C 1543/17 z powództwa (...) spółki akcyjnej w Ł. przeciwko M. W. o zapłatę:

- w punkcie 1 oddalono powództwo;
- w punkcie 2 zasądono od powoda na rzecz pozwanego 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił, że od 2009 roku pozwany prowadził dla B. R., mieszkającej od trzydziestu lat w Szwajcarii, sprawy związane z nieruchomością położoną w Ł. przy ulicy (...). Początkowo B. R. chciała zmodernizować dom posadowiony na działce i omawiała sprawy jego przebudowy z pozwanym, który z wykształcenia jest architektem. Następnie chciała podzielić nieruchomość na działki i je sprzedać, co okazało się niemożliwe z prawnego punktu widzenia. Ponieważ spraw dotyczących nieruchomości było bardzo wiele i o różnicowanym charakterze, B. R. udzielała pozwanemu różnych pełnomocnictw. Gdy podjęła ostatecznie decyzję o sprzedaży nieruchomości, tą sprawą miał także zająć się pozwany. W szczególności miał on doprowadzić do uzyskania pozwolenia na budowę na nieruchomości, gdyż potencjalny kupiec był zainteresowany wyłącznie nieruchomością pod zabudowę.

I tak 28 lipca 2009 roku B. R. udzieliła pozwanemu pełnomocnictwa na piśmie do reprezentowania jej w urzędach i u gestorów mediów (w tym rozliczeń), przy niezbędnych sprawach formalnych związanych z nabyciem przez nią przedmiotowej nieruchomości przy ulicy (...) w Ł. w drodze postanowienia sądu.

Następnie 14 maja 2012 roku B. R. udzieliła pozwanemu notarialnego pełnomocnictwa do występowania w jej imieniu przed wszelkimi władzami, organami administracji rządowej i samorządowej, urzędami (w tym skarbowymi i pocztowymi), a także osobami fizycznymi i prawnymi we wszelkich sprawach związanych z uzyskaniem prawomocnej decyzji zatwierdzającej projekt budowlany i udzielającej pozwolenia na budowę wydanej na podstawie ostatecznej decyzji nr (...) o ustaleniu warunków zabudowy wydanej przez Prezydenta Miasta Ł. 30 grudnia 2011 roku, (...) 6730.17.2011 BN. (...) i innych dokumentów niezbędnych do zawarcia umowy przyrzeczonej sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, na warunkach określonych w umowie przedwstępnej, a także do odbierania wszelkich dokumentów, w tym w szczególności odpisów aktów stanu cywilnego, odpisów ksiąg wieczystych, wypisów z rejestrów gruntów, pobierania z urzędów pocztowych pism i korespondencji, oraz do składania w jej imieniu pism, podań, wniosków, oświadczeń, wyjaśnień i zapewnień jakie przy wykonywaniu tego pełnomocnictwa okażą się konieczne, a także do dokonywania wszelkich czynności, które przy wykonywaniu tego pełnomocnictwa okażą się konieczne.

Nadto 29 maja 2012 roku B. R. i M. R. udzielili pozwanemu, jako współwłaściciele przedmiotowej nieruchomości, pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw związanych z zatwierdzeniem projektu i uzyskaniem pozwolenia na budowę inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego, szczelnego zbiornika na ścieki oraz indywidualnego zjazdu na działkę na terenie nieruchomości oraz odbierania korespondencji w ich imieniu.

J. M. rozpoczął budowę dwóch budynków mieszkalnych na przedmiotowej nieruchomości przed nabyciem jej własności od B. R. i M. R.. Poprzez B. R. poznał pozwanego. Nabycie nieruchomości zostało poprzedzone działaniami zmierzającymi do uzyskania pozwolenia na budowę, aby sprawdzić, czy na nieruchomości można wybudować budynki. Nieruchomość została nabyta po uzyskaniu pozwolenia na budowę. B. R., jako właścicielka nieruchomości działała przez pozwanego jako jej pełnomocnika. Taki status pozwanego potwierdzał wobec J. M. zarówno on sam, jak i B. R.. Pozwany kontaktował się z M. S., który był pracownikiem J. M. odpowiedzialnym za przygotowanie dokumentacji i wykonanie przyłącza energetycznego do przedmiotowej nieruchomości.

Z wnioskiem o przyłączenie do sieci elektroenergetycznej przedmiotowej nieruchomości stanowiącej, ówczesnie jeszcze własność B. R. i M. R., występował M. S., zaś dokumenty w imieniu właścicielki podpisywał pozwany, jako jej

pełnomocnik. W biurze J. M. znajdowało się pełnomocnictwo udzielone pozwanemu przez B. R.. Zostało ono także załączone do wniosku kierowanego do przedsiębiorstwa energetycznego.

Siódmego czerwca 2013 roku została zawarta pomiędzy powodem a B. R. i M. R. umowa o przyłączenie do sieci dystrybucyjnej powoda instalacji odbiorczej podmiotu przyłączanego, zgodnie z warunkami przyłączenia nr (...) z 13 maja 2013 roku,. W umowie zawarto zobowiązanie ubiegających się o przyłączenie do niezwłocznego powiadomienia powoda o wszelkich zmianach dotyczących tytułu prawnego do obiektu będącego przedmiotem przyłączenia. W § 4 pkt 1 umowy została ustalona szacunkowa opłata przyłączeniowa na 4.980,31 zł netto, zaś w § 4 pkt 2 i 3 umowy postanowiono, że ostateczna opłata zostanie ustalona po wykonaniu prac, zaś ubiegający się o przyłączenie został zobowiązany do zapłaty za wykonane prace przyłączeniowe w terminie 14 dni od dnia wystawienia faktury przez powoda. Podpisy pod treścią umowy zostały złożone przez pozwanego z upoważnienia podmiotu przyłączanego, oraz w imieniu pozwanego przez uprawnioną osobę.

Zgodnie z ustaloną u powoda praktyką, przed zawarciem umowy o przyłączenie do sieci dystrybucyjnej, wraz z wydaniem warunków przyłączenia, powód przekazuje wnioskodawcom dwa egzemplarze projektu umowy przyłączeniowej, bez podpisów, stempli i dat. Widnieją na nim tylko parafy pracownika powoda. Projekt po podpisaniu przez podmiot przyłączany staje się umową, która jest rejestrowana. Umowa zostaje zawarta w dniu podpisania przez powoda. Wówczas też umowa jest stemplowana, jeden egzemplarz podpisany i ostemplowany jest odsyłany do podmiotu przyłączanego. Średni czas jaki upływa pomiędzy otrzymaniem przez powoda podpisanego egzemplarza przez klienta a jej podpisaniem przez pracownika powoda wynosi około tygodnia. Okres ten jest zależny od urlopow pracowników.

Pozwany podpisał egzemplarz umowy przed sprzedażą nieruchomości J. M. i I. M.. Otrzymał telefon od M. S., że ten otrzymał dokumenty od powoda do podpisania przez podmiot przyłączany. Na egzemplarzu nie było podpisu przedstawiciela powoda. W rubryce kontakty wpisano M. S.. Podpisany przez pozwanego egzemplarz zawiózł osobiście do powoda M. S.. Pozwany został powiadomiony o zbyciu nieruchomości po podpisaniu przez niego egzemplarza umowy.

B. R. oraz M. R., jako współwłaściciele przedmiotowej nieruchomości, zawarli 17 maja 2013 roku z J. M. i I. M. umowę sprzedaży nieruchomości w formie aktu notarialnego.

Pismem datowanym na 7 czerwca 2016 roku powód poinformował B. R. i M. R. o możliwości świadczenia usług dystrybucji energii elektrycznej. W tym samym dniu powód wystawił fakturę VAT wskazując jako płatnika B. R., termin płatności 21 czerwca 2016 roku, na 6.233,94 zł brutto. Pismem datowanym na 6 lipca 2016 roku B. R. została wezwana do zapłaty tej sumy w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. Pismo zostało odebrane przez kuzyna B. R. 11 lipca 2016 roku.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że roszczenia majątkowe wywodzące się ze stosunków zobowiązaniowych mają skuteczność jedynie między stronami, zatem powód może skutecznie pozwać dłużnika stosunku zobowiązaniowego. Rozstrzygnięcie sporu sprowadza się zatem do rozstrzygnięcia, czy pozwany (w uzasadnieniu omyłkowo: „powód”, jednakże jest to oczywista omyłka pisarska – SO) zawarł umowę na swoją rzecz, jak chce tego powód, czy też w imieniu i na rzecz strony umowy, jak twierdzi pozwany. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że w chwili emitowania oświadczenia woli pozwanego, to jest złożenia przez niego podpisu pod treścią umowy, pozwany posiadał ważne umocowanie do działania w imieniu właścicielki nieruchomości. W momencie składania oświadczenia woli przez pracownika powoda, własność nieruchomości przeszła na osobą trzecią, a zatem pozwany utracił możliwość działania jako pełnomocnik właścicielki nieruchomości na jakiej miało zostać dokonane przyłącze. Po szczegółowej analizie zagadnienia, z odwołaniem się do stanowisk w doktrynie, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że działanie pozwanego w zakresie oceny co do poruszania się w granicach umocowania, oceniać należy na chwilę podpisywania dokumentu, który następnie stał się dokumentem umowy z 7 czerwca 2013 roku, nie można zatem przyjąć, że pozwany działał, czy to w imieniu własnym i na swoją rzecz, czy też jako rzekomy pełnomocnik, tzw. falsus procurator. Następnie Sąd I instancji wskazał, że nawet gdyby przyjąć, że pozwany miałby odpowiadać jako rzekomy

pełnomocnik na mocy art. 103 § 2 k.c.1, to nie został przez powoda wyczerpany tryb zmierzający do ustalenia, czy rzekomi mocodawcy potwierdzają umowę. Wreszcie, roszczenie powoda wobec pozwanego jest przedawnione, gdyż jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez powoda, przedawnia się z upływem lat 3.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w przedmiocie kosztów orzeczone według zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał sprawę w całości, zatem winien jest zwrócić pozwanemu całość kosztów procesu. Nie uwzględniono przy tym żądania pozwanego iżby uwzględnić podwójną stawkę minimalną.

Apelację od omówionego wyżej wyroku w całości wywiódł powód, działając przez swojego pełnomocnika w osobie adwokata, występującego również w I instancji. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego. Zarzuty apelacyjne przedstawiono zaczynając od zarzutu dotyczącego prawa materialnego, mając jednak na względzie spójność dalszej argumentacji, przytoczone zostaną one – i oznaczone – w tradycyjnej kolejności.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do:

- wadliwego rozstrzygnięcia problemów faktycznych, polegającego na ustaleniu faktu niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, to jest przyjęciu, że ani B. R. ani M. R. nie złożyli oświadczenia o tym, czy potwierdzają, czy nie potwierdzają ważności umowy zawartej przez pozwanego w sytuacji, gdy pismami procesowymi z dnia 25 czerwca 2020 roku osoby te wyraźnie zaprzeczyły temu, by pozwany zawierając umowę o przyłączyć działał w ich imieniu i na ich rzecz (zarzut I);
- mającego wpływ na wynik sprawy naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.2 przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegający na pominięciu przy rozstrzygnięciu wszystkich zgromadzonych dowodów, w tym treści pełnomocnictw, zeznań świadków, oświadczeń pozwanego, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych tj. stwierdzeniem, że pozwany zawarł z powodem umowy o przyłączyć działając w imieniu B. R. i M. R., w sytuacji, gdy z treści zgromadzonych dowodów wynika, że pozwany zawarł umowę bez umocowania tych osób i działając jako tzw. falsus procurator ze swej winy wyrządził powodowi szkodę, a tym samym zobowiązany jest do jej naprawienia w oparciu o art. 103 § 3 in fine k.c. i art. 415 k.c. (zarzut II).

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 118 k.c. przez jego zastosowanie polegające na stwierdzeniu, że roszczenie powoda względem pozwanego uległo przedawnieniu przed wezwaniem pozwanego do udziału w sprawie, gdyż jest roszczeniem związanym z działalnością gospodarczą w sytuacji, gdy roszczenie powoda względem pozwanego stało się wymagalne dopiero 4 lipca 2020 roku i uległo przerwaniu w dniu 9 lipca 2020 roku, gdyż jest roszczeniem odszkodowawczym, które przedawnia się według reguł określonych w art. 441¹ § 1 k.c. (sic) w związku z art. 120 § 1 k.c. (zarzut III).

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu w I instancji, nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwany, reprezentowany przez radcę prawnego, występującego również w I instancji, wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych. Używając terminologii z odpowiedzi na apelację, „przypomniano” również, że bezskuteczne było wezwanie pozwanego do udziału w sprawie postanowieniem Sądu Rejonowego, które kwestionował już przed tamtejszym Sądem.

W toku rozprawy apelacyjnej pełnomocnik skarżącego powoda sprecyzował, że w zakresie zarzutu dotyczącego prawa materialnego, eliminuje zarzut naruszenia art. 120 § 1 k.c., zaś jako podstawę roszczenia powoda wskazuje samodzielnie art. 415 k.c. (k. 502 – 503).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie okazała się zasadną.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty w zakresie prawa procesowego, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zarzut I nie został należycie sformułowany, ponadto nie jest zasadny. W świetle argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji nie pominął owego faktu złożenia oświadczenia procesowego pismem wskazanym w zarzucie w tym sensie, że nie ustalił złożenia takiego pisma – wzmianka o jego złożeniu znajduje się w uzasadnieniu. Jeżeli powód wywodzić chce, na co wskazywałby zarzut, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zinterpretował to oświadczenie z punktu widzenia skutków w świetle prawa materialnego, to nie jest to kwestia naruszenia prawa procesowego, lecz właśnie materialnego, w szczególności art. 65 § 1 k.c.

Zarzut II jest całkowicie chybiony. Nie jest ustaleniem faktycznym „że pozwany zawarł z powodem umowy o przyłączy działając w imieniu B. R. i M. R.”. Ocena, czy działania jednej osoby wywołują skutki prawne względem innych podmiotów, a jeżeli tak to jakie, nie jest w ogóle kwestią faktyczną, lecz wynikiem subsumpcji, czyli właśnie ustalenia konsekwencji prawnych wystąpienia określonych faktów. Oczywiście w praktyce – także orzeczniczej – przyjmuje się pewne uproszczenia, jak choćby ustalenie jako faktu zawarcia określonej umowy, jednakże dotyczyć to może tylko sytuacji oczywistych. Tam, gdzie właśnie samo zawarcie umowy jest przedmiotem sporu, konieczne jest zachowanie rygorystycznego rozdzielenia sfery faktów i sfery ocen prawnych. Dzieje się tak, ponieważ zgodnie z utrwalonym i niekwestionowanym orzecznictwem, o ile stosowanie prawa materialnego przez Sąd odwoławczy następuje z urzędu, o tyle kontrola prawidłowości ustaleń faktycznych – a więc prawidłowości zastosowania prawa dowodowego, które jest częścią prawa procesowego, w postępowaniu poddanym kontroli apelacyjnej – następuje już tylko w granicach podniesionych zarzutów.

W świetle powyższych uwag, w konsekwencji – braku skutecznych zarzutów co do ustaleń faktycznych, ustalenia te poczynione przez Sąd I instancji muszą być uznane za prawidłowe, gdyż nie zostały skutecznie zakwestionowane. Należy jednak zaznaczyć dla porządku, że ustalenia te mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. Jako takie nie mogą być skutecznie zwalczane polemicznymi twierdzeniami apelującego, niezależnie nawet od braku prawidłowo sformułowanych zarzutów. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu Rejonowego w całości za własne.

Przystępując do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego, ostatecznie zważyć należy iż powód wskazuje na art. 415 k.c. jako podstawę swojego roszczenia względem pozwanego.

Przy tak określonej podstawie w zasadzie należałoby jedynie wskazać, że dla rozstrzygnięcia sporu wystarczające jest zbadanie zarzutu przedawnienia, podniesionego przez pozwanego. Nawet przyjmując, że okres przedawnienia należy liczyć – jak chce powód – podług uregulowań z art. 442¹ § 1 k.c. – przywołanie w tym zakresie przez powoda art. 441¹ § 1 k.c. uznać należy za oczywistą omyłkę, zwłaszcza że takowego przepisu w Kodeksie cywilnym brak –nie zaś podług art. 118 k.c. odnośnie roszczeń wynikających z prowadzonego przedsiębiorstwa, to i tak zauważyć należy, że wyjściowy termin w obu przypadkach jest tożsamy i wynosi trzy lata. W przypadku art. 442¹ § 1 k.c. liczony jest on od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Kluczowe w tym zakresie jest zastrzeżenie wymogu należytej staranności. Nie można odmówić racji pozwanemu podnoszącemu, że przecież powód wszelkimi przesłankami dysponował już w chwili zawarcia umowy – dysponował pełnomocnictwem, które obecnie podważa. Znana była mu osoba pozwanego podpisującego umowę, zatem nie ma wątpliwości co do osoby. Zakres pełnomocnictwa nie zmienił się przez oświadczenia procesowe pierwotnie pozwanych, lecz wynikał z dokumentu pełnomocnictwa załączonego do wniosku o zawarcie umowy. Przyjmując, że powód nie wiedział w chwili podpisywania umowy o szkodzie, to uzyskał ją z chwilą nieuregulowania w umówionym

terminie należności, to jest – przy najkorzystniejszej dla powoda wykładni – z upływem 14 dni od doręczenia 11 lipca 2016 roku faktury, to jest od 26 lipca 2016 roku. Od tego dnia liczyć należałoby termin przedawnienia roszczenia powoda względem pozwanego, opartego – jak obecnie chce powód – o samodzielnie stosowany art. 415 k.c. Termin przedawnienia takiego roszczenia upływałby zatem z końcem 26 lipca 2019 roku, a więc przed wezwaniem pozwanego do procesu w przedmiotowej sprawie, co nastąpiło postanowieniem z 7 września 2020 roku (k. 227). Wobec tych okoliczności uznać należało, co Sąd I instancji uczynił, aczkolwiek na marginesie zasadniczych rozważań, że pozwany skutecznie uchylił się od zaspokojenia tak określanego roszczenia (art. 117 § 2 k.c.), co samo w sobie jest wystarczające do oddalenia powództwa w całości bez prowadzenia dalszych analiz.

Niemniej zważyć należy, że w okolicznościach poczynionych ustaleń faktycznych, przyjmowanie przez powoda działania pozwanego poza granicami pełnomocnictwa z 29 maja 2012 roku (k. 226), nie jawi się jako przekonujące. Powód oparł się w tym zakresie w istocie bezkrytycznie na oświadczeniach procesowych pierwotnie pozwanych. Należy jednak zauważyć, że pełnomocnictwo obejmowało między innymi umocowanie do „załatwiania wszelkich spraw związanych z (...) uzyskaniem pozwolenia na budowę inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego”. Otóż w dacie udzielania pełnomocnictwa Prawo budowlane wymagało, by projekt budowlany zawierał między innymi, stosownie do potrzeb, oświadczenia właściwych jednostek organizacyjnych o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła i gazu, odbioru ścieków oraz o warunkach przyłączenia obiektu do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych, elektroenergetycznych, telekomunikacyjnych oraz dróg lądowych (art. 34 ust. 3 pkt 3 lit. a p.b.3). Obowiązek ten zniesiono dopiero od 28 czerwca 2015 roku. Ponieważ pełnomocnictwo posługuje się terminami podkreślającymi jego możliwie szeroki zakres („załatwianie”, „wszelkimi”), nie zastrzegając w szczególności, że chodzi wyłącznie o czynności konieczne, tedy nie jest przekonujący wywód, że pełnomocnictwo to nie obejmowało spornych obecnie czynności, zmierzających wszak do zapewnienia przyłączenia obiektu do sieci elektroenergetycznej. Że owa potrzeba była stosowna, świadczy wskazany w samym pełnomocnictwie rodzaj obiektu budowlanego w postaci domu jednorodzinnego. Nawet gdyby przyjąć – jak wywodzi w apelacji powód – że potrzeba tych czynności, wobec uzyskania pozwolenia na budowę wygasła, mamy do czynienia nie z rzekomym pełnomocnikiem, lecz z sytuacją, w której wobec realizacji celu pełnomocnictwo wygasło. Oznacza to jednak, że do oceny przedmiotowego stanu faktycznego należałoby stosować nie art. 103 k.c., lecz art. 105 k.c. To ten ostatni przepis reguluje kwestie ważności umowy w przypadku, gdy brak pełnomocnictwa wynika z jego wygaśnięcia. To jednak radykalnie zmienia sytuację prawną poprzednich pozwanych i obecnego pozwanego, ponieważ art. 105 k.c. przewiduje, że jeżeli pełnomocnik po wygaśnięciu umocowania dokona w imieniu mocodawcy czynności prawnej w granicach pierwotnego umocowania, czynność prawna jest ważna, chyba że druga strona o wygaśnięciu umocowania wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć. Zwrot „chyba, że” tradycyjnie w polskim języku prawnym rozumieć należy jako przerzucenie ciężaru dowodu na tego, kto chce powołać się na wyjątek następujący w przepisie po rzeczonem zwrocie. W sprawie nie przeprowadzono dowodu na to iżby powód wiedział o tym, że pełnomocnictwo wygasło, ani że z łatwością mógł się o tym dowiedzieć, a całość materiału dowodowego w sprawie wskazuje raczej, że powód takiej świadomości nie miał, z całą zaś pewnością nie można prima facie stwierdzić, że uzyskanie takiej wiedzy byłoby dlań łatwe w rozumieniu art. 105 k.c., skoro wygaśnięcie pełnomocnictwa nastąpiło wskutek wydania pozwolenia na budowę, a więc w rezultacie postępowania administracyjnego, którego stroną powód nie był. Powyższe oznacza jednak, że pozwany w ogóle nie jest dłużnikiem powoda, gdyż umowa zachowuje ważność. Nie ma zawinionej szkody z art. 415 k.c., a jedynie kwestia wykonania zawartej umowy. Tymczasem żaden przepis, ani nawet zasady współżycia społecznego, czy też ustalone zwyczaje (art. 65 § 1 k.c.), nie przewidują odpowiedzialności pełnomocnika za wykonanie umowy przez mocodawcę; pełnomocnik nie jest, w każdym razie bez odrębnego uzgodnienia (art. 876 § 1 k.c.), poręczycielem wykonania przez mocodawcę zaciąganego w imieniu i na rzecz mocodawcy (art. 95 § 2 k.c.) zobowiązania.

W konsekwencji przyjąć należało, że mimo częściowo odmiennej oceny prawnej Sądu Rejonowego zasady zgłoszonego przez powoda roszczenia, zaskarżone rozstrzygnięcie ostatecznie okazało się prawidłowe.

Żądanie zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu powód wiązał z oczekiwaną modyfikacją zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia głównego. Nie zgłoszono względem rozstrzygnięcia o kosztach

żadnych zarzutów niezwiązanych z twierdzoną wadliwością rozstrzygnięcia merytorycznego. Przyjęta zasada odpowiedzialności w zakresie kosztów, w świetle wyników postępowania apelacyjnego, okazała się jednak prawidłowa, zaś prawidłowość wyliczeń nie była kwestionowana, co z racji procesowego charakteru stosownych przepisów, wiąże Sąd Okręgowy.

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, uznając zaskarżone orzeczenie za prawidłowe co do rozstrzygnięcia, mimo częściowych odmienności przyjętych ocen prawnych, apelację powoda oddalono jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego pozwanego złożyło się 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym. Powód obowiązany jest zwrócić te koszty w całości pozwanemu, wraz z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia (art. 98 § 1¹ w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.).

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.).

2 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.).

3 Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (j.t. – Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.); w wersji obowiązującej 29 V 2012.